

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Abonament miesięczny z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 10000.

Koszt cze owe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.p

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Wileński Bank Kredytowy

BANK DEWIZOWY

INSTYTUCJA CENTRALNA Ostrobramska 8
I-szy ODDZIAŁ MIEJSKI Wielka 75, b. Ratusz
Telefony: 726, 727. Telefon 858.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.
Przekazy zagraniczne. Kupno i sprzedaż walut.
Bank otwarty od 9 do 6 wiecz.

CYRK

Dzisiaj 2 przedstawienia o g. 4 popoł. i o g. 8 wiecz.
Turniej walk zapasniczych o mistrzostwo Polski na r. 1923
Dzisiaj walczą: 1) Zawisza — Ura, decydująca,
2) Szteker — Krotan, 3) Śpiewaczek — Bauman.

DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ

BANK DEWIZOWY

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Do wiadomości restauratorów i zamiejscowych kupców!
Ponieważ ukazały się naśladowania naczyń i etykiety naszych wyrobów, zawiadamy, że

Prawdziwa WODKA Szustowska

w Wilnie sprzedaje się w sklepach wódczanych:

- 1) Akselrod i Szware, Niemiecka 22.
- 2) „Alkohol”, Kwiatowy zauł. 7.
- 3) Antokolski, ul. Zawalna (róg W. Pohulanki).
- 4) Gimmer, Niemiecka 21.
- 5) A. Godin, Szpitalna 4 (r. Zawalnej).
- 6) Grinblat, ul. Zawalna 64.
- 7) Gordona, ul. Bazylijska 6.
- 8) Gluszenko, ul. Mickiewicza 26.
- 9) Kalita i Zabłocki, Wielka 39.
- 10) W. Kao, Niemiecka 18.
- 11) Lewina, ul. Wielka (róg Szklanej).
- 12) Łapszowicz, ul. Zarzečna 17.
- 13) Lewin, W. Pohulanka 16.
- 14) Majzel, Antokolska 100.
- 15) „Nobless” ulica Straszuna (Zmudzka 1).
- 16) „Orient”, ul. Mickiewicza 33-a.
- 17) L. Oklenicki S-cy, Straszuna 13.
- 18) Pawłowski, Zwierzyniec.
- 19) Rode, Zwierzyniec.
- 20) Rynkiewicz, ul. Mickiewicza 9.
- 21) „Sante”, ul. Ostrobramska 25.
- 22) Skirmunt (Jaseński) Wielka 56.
- 23) Tajca, ul. Pohulanka 5.
- 24) Tuczyńskiego, ul. Zamkowa 26.
- 25) Wagner, ul. Kalwaryjska 100.
- 26) „Werytas” Szapiro, Mostowa.
- 27) „Wenera” Gordon, ul. Nowogrodzka 100.
- 28) D/H. Węsewicz i Zwiędryński, ul. Mickiewicza 7.
- 29) Zaberowski, ul. Kalwaryjska 77.

TWO „N. B. SZUSTOW I S-WE”

Warszawa.

(ODDZIAŁ WILEŃSKI — ul. Popławska 22 — 24).

DOM HANDLOWY

W. i E. Szumańscy

Wilno, ul. Mickiewicza 1.

Poleca otrzymane w wielkim wyborze modele (Wiedeńskie i Paryskie) palt wiosennych i letnich, kostjumów, sukien i bieliznę wiedeńską, oraz palta wiosenne męskie najnowszych fasonów.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY AKREDYTYWY do wszystkich miast
INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.
Pocenach najwyższych

TEATR

WIELKI

(Pohulanka)

Niedziela: o 3.30 popoł. po cenach niższych „Trubadur” opera.
o g. 8 w. „Cnotliwa Zuzanna”, operetka.

Poniedziałek „Wieczór baletowy”.

TEATR

im. Syrokomli

(gm. parafialny)

Niedziela „Polacy w Ameryce” wodewil.

Poniedziałek „Polacy w Ameryce” wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

SKLEP

„ZIEMIANIN”

nanowo został zaopatrzony w doskonałe towary: masło, szynki, słoninę i t.d.

MICKIEWICZA Nr. 4

Realizm a oportunizm i współczesność.

(Z powodu artykułu prof. Dyboskiego w „Przeglądzie Współczesnym”).

Profesor Dyboski, wybitny znawca literatury angielskiej, literat i uczonej niepośledniej miary ogłosił w ostatnim zeszycie wspólnie redagowanego *Przeglądu Współczesnego* artykuł o książce prof. Zdziechowskiego, „Europa, Rosja, Azja”. Ponieważ poruszone tam są kwestje polityczne i kwestje etyki politycznej, więc sądzimy, że relacja o tym artykule nosić powinna polityczny charakter.

Prof. Dyboski przeciwstawia irracjonalnemu pesymizmowi prof. Zdziechowskiego swój racjonalny optymizm. Co więcej, nawet religiję prof. Dyboski na racjonalnej płaszczyźnie pojmuje. Są to kwestje filozoficzne o których mówić nie można bez przygotowania ściśle filozoficznego, aby nie naśladować tych, co bezekonomicznego przygotowania uzdrawiają walutę polską. Prof. Zdziechowski — jak to niedawno zaakcentował „Czas” krakowski — wespół z profesorem Petrażyckim, filozofem prawa, są dwoma uczonymi polskimi filozofami znanymi w całej Europie, przytem zdaniem „Czasu” prof. Zdziechowski bardziej jest znany zagranicą niż u nas.

Zarzuty polityczne, które prof. Dyboski stawia prof. Zdziechowskiemu, podzielić można na dwie grupy. Mówiąc nieogólnie, są to zarzuty nietaktu politycznego i nierealności politycznej, z tem zastrzeżeniem, iż w nad wyraz kulturalnym swym szkicu prof. Dyboski nie formuluje myśli temi słowami. Dla charakterystyki pierwszej grupy zarzutów zacytować można jako przykład, że prof. Dyboski ma za złe uczonemu wileńskiemu, iż ten z szacunkiem wyraża się o cesarzu Franciszku Józefie, iż głosi swe uznanie dla nauki niemieckiej, iż niepotrzebnie kiedyś w Moskwie, w r. 1915 ym, mówił z entuzjazmem o Legjonach przy austriackiej armji (jakkolwiek prof. Dyboski sam się deklaruje jako zwolennik Legjonów).

Nietakt polityczny jest więc, zdaniem prof. Dyboskiego, bardzo różny od nietaktu towarzyskiego. Nietaktem towarzyskim będzie, gdy ktoś, kto nagle zdobędzie duży fundusz, kardynalnie zmieni swój stosunek do osób, którym w czasie biedy i niedoli musiał się liczyć. Nie wydaje się nam jednak, aby taka wielka przepaść pomiędzy pojęciem nietaktu politycznego a osobistego istniała w rzeczywistości. Schlebaniem gustom tłumy były czyny, w rodzaju żądania stawienia pod sąd koalicyjny generała Beselera. Nawet w którejś nar.-demokratycznej gazecie czytałem, iż czyn ten był niesprawiedliwy. Generał Beseler był niemieckim patriotą, ale Polakom okazywał w ramach

tego niemieckiego patriotyzmu nie niechęć, lecz współczucie.

Sprawiedliwość taka, okazująca nieprzyjaciółom i cudzoziemcom nie ma wspólnego z antynacjonalizmem, międzynarodowym humanitaryzmem, lub czemś innym, co dziś się tak łatwo określa wyrazem masoństwo. Przeciwnie, tkwi i tkwić będzie w tradycjach rycerskich, w tradycjach, których demagogja zburzyć nie potrafi. Dla korpusu lotniczego wojsk królewsko-angielskich niemieccy lotnicy Immelmann, Boelke i baron Richthofen, z których każdy zrzucił kilkadziesiąt aeroplanów nieprzyjacielskich, będą zawsze nie ludźmi godnymi pogardy, lecz bohaterami, na nagrobkach których składa się wieńce. (Baron Richthofen został przez Anglików pochowany z całą możliwą wojskową pompą).

Określiła to już raz „Gazeta Warsz.” wyrazem „Prinzipienreiterei”, lecz musimy się przyznać, iż łżenie pamięci ces. Franciszka Józefa, który nigdy nie był dla nas Bismarkiem, ani Bergiem, — obecnie, za czasów naszej niepodległości, — wydaje się nam być ubóstwem duchowym.

Teraz, w kwestji nierealności politycznej prof. Zdziechowskiego, musimy także zająć inne stanowisko, niż szanowny autor artykułu „Na wyżynach pesymizmu”. Wydaje się nam, iż prof. Dyboski trochę niestarannie pominął kwestję rozgraniczenia realizmu politycznego od stychnych z nim pojęć oportunizmu i współczesności.

Taka doczesność polityczna, przerost znaczenia „dzisiaj” na niekorzyść „wczoraj”; i „jutro” znamionowała zawsze Żydów. Nie wiem którejdy cecha ta udzieliła się naszej stolicy — Warszawie. W r. 1916 nie było w tem mieście republikanów, dziś niema tam monarchistów.

Weźmy znów jako przykład stosunek prof. Zdziechowskiego do państwa Węgierskiego (aby nie wychodzić z koła tematów przez profesorów Zdziechowskiego i Dyboskiego poruszonych). Niewątpliwie dyplomatyczna sytuacja Królestwa Węgierskiego nie jest dobra. Państwo Węgierskie jest otoczone plejadą państw Małej Ententy, wrogo do niego nastrojonych — i ta wrogość jest realnym, rzeczywistym czynnikiem.

Ale czynnikami niemniej realnymi są zdolności organizacyjne i doświadczenie państwowe i historyczne Węgrów, węgierska bitna armja i ich narodowy patriotyzm, wreszcie węgierskie sympatie do Polski. Są to wszystkie czynniki realne, jak również realnością polityczną jest nierealność budowy narodowościowej państwa czeskiego, w którym to państwie Czesi stanowią za ledwie

jedną trzecią ilości mieszkańców

Wzięliśmy ten przykład bynajmniej nie dla poruszenia zagadnień naszej polityki, ale dla wyjaśnienia, iż realizm polityczny a współczesne „dzisiaj” to niezupełnie jedno i to samo.

Jakgdyby mimochodem porusza prof. Dyboski kwestję Traktatu Ryskiego i w krótkich słowach broni tego czwartego i najlepszego rozbioru Polski. Argument, który prof. Dyboski tu przytacza, opiera się na twierdzeniu, iż niewykwalifikowana polska administracja nie potrafiłaby rządzić tak rozległym krajem, jak zaprzepaszczone terytorjum polskiej Białejrusi.

Argument ten nietylko nie jest realny, ale wogóle nie jest argumentem. Administracja polska jest nieprawdopodobnie zła i fatalna, lecz jest taką samą, na Mazowszu, jak w Nowogrodku czy Pińsku. W roku 1914 o wiele poważniejsze powody składały się na to, iż wielu z wybitnych polityków, publicystów etc. mówiło o nierealnej koncepcji państwa polskiego. Nie tak wiele znów wody upłynęło od czasu, gdy prof. Dyboski strzelał, jako oficer austriacki z c. i k. parabelum do okopów rosyjskich, „dla dodania sobie kurażu”, jak o tem opowiada w swych wspomnieniach.

W ustępach swego artykułu, w których prof. Dyboski mówi o „półbolszewizmie” (wyraz ten wprowadził prof. Zdziechowski do polskiej literatury politycznej) przeciwstawia siebie jako zwolennika kompromisu prof. Zdziechowskiemu i jego tezie.

Wydaje się nam iż znów tu zachodzi zmieszanie pojęć. Kompromis to słowo z dziedziny taktyki politycznej, prof. Zdziechowski nigdy nie był politykiem praktycznym, głosi on zasady, a nie regulamin taktyczny. Zresztą nie każdy kompromis jest synonimem realizmu. Człowieka, do którego mieszkania weszło dwóch włóczęgów, a on w celach kompromisu oddaje im trzymany w rękę browning, — nazwać nie można człowiekiem realnym.

Cał.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.

Dzisiaj i jutro

1. „Tragedja Florencka”

O. Wilde’a,

2. „Baccarat” — H. Bernstejna.

we wtorek

„Osma Żona Sinobrodego”

komedia A. Savoira.

Początek o godz. 8 wiecz.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego
Wilno, Lida, Oszmiana, Wilejka pow.

Książki. Dział zagraniczny
Materiały piśmienne. Nuty
Pomoce naukowe.

Kupujcie Złotą Pożyczkę

WOLNA TRYBUNA.

Województwo Nowogródzkie.

Artykuł ten zamieszczam jako materiał do polemiki, nie wypowiadając narazie swoich poglądów w sprawie skasowania województwa Nowogródzkiego.

„Szczęśliwe kraje nie mają historii”.
„Pas de nouvelles—bonne nouvelle”!

Ci, którzy wierzą w tego rodzaju sentencje, aforyzmy i przysłowia, mogliby sobie wytworzyć przekonanie, iż ziemia Nowogródzka jest najszcześniejszą dzielnicą Polski, — tak o niej głucho w prasie nietylko warszawskiej, lecz i wileńskiej. Niestety milczenie to, jak się zdaje, niepochodzi stąd, iż u nas wszystko jest tak jak być powinno, ale dowodzi raczej, żeśmy nie ztratili naszej tradycyjnej cechy — owego istic litewskiego stoicyzmu, co to narzekać nie lubi i co ma na sercu niechętnie „wygada”.

Bywają jednak takie sprawy, na które opinia publiczna i prasa swój wpływ wyrzucić mogą, a gdy chodzi o dobro tej ziemi, należy wszelkie środki wyzyskać. Taką sprawą, zagrażającą wprost upadkiem naszej dzielnicy, jest projektowane skasowanie województwa Nowogródzkiego, ewentualnie podział pomiędzy dwa województwa sąsiednie.

Ziemia Nowogródzka, wskutek swego geograficznego położenia, jest jedną z najbardziej narażonych na wpływy, propagandę i wszelkiego rodzaju agresywne działania z poza granicy wschodniej. Wpływy te niestety znajdują grunt niezmiernie podatny wśród ludności miejscowej białoruskiej, która przez swój język, wyznanie, obyczaje i sympatie ściągnięta ku Rosji, uważając rząd polski za przejściową okupację, i wyglądają z utęsknieniem jakiegoś oznaki rychłego ich końca. Pierwszą więc nieuniknioną konsekwencją wyjazdu województwa byłoby ugruntuowanie przekonania, iż koniec ten się zbliża, czego nie mieszkali by wyzyskać różni agitatorzy, rekrutujący się z pośród innych wrogich nam elementów; same tylko pogłoski dają już pole do takiej agitacji. Dla Białorusina Rząd Polski, Sejm, Warszawa jest czemś tak odległym i mglistym, że prawie mitycznym. Tylko władza, którą bezpośrednio czuje, widzi i z którą się nieustannie styka, może wzbudzić w nim poszanowanie i równowagę wpływu antypolskie, którymi jest otoczony przytem, chłop ma tradycyjny szacunek dla władzy wyższej. Takim uosobieniem naczołem polskiej państwowości jest tu obecnie województwo. Ta sama władza rezydująca w Brześciu lub Wilnie stanie się dla chłopów tak samo mityczną, jak Warszawa. Element polski, reprezentowany tu dotąd wyłącznie przez ziemianstwo — jest zbyt nieliczny — przytem pozbawiony uroku „na

czalstwa”, a przez propagandę bolszewicką i inną przedstawiany jako strona wyzyskująca i zainteresowana, nie może przeto mieć większego wpływu, o ile nie ma za sobą jakiejś „siły wyższej”.

Tą siłą wyższą w latach wojny była armja, obecnie może nią być tylko wyższy urząd. Nie należy się ludzić, ani sądzić o naszych stosunkach według tych, które panują w głębi kraju. Tu żyjemy jeszcze dotąd życiem przyfrontowym. Może następnego pokolenie będzie już rozumiało potrzebę i czuło pociąg do polskiej kultury, polskiej szkoły, polskich instytucyj, obecnie jednak do tego wszystkiego zachęcić Białorusina może tylko poszanowanie dla stojącej za tą kulturą siły, ale siłę tę musi on widzieć i odczuwać bezpośrednio.

Drugą konsekwencją projektowanej zmiany byłoby pogorszenie się warunków bezpieczeństwa i tak już pozostawiających wiele do życzenia. W miejscowościach najdalej na wschód położonych nieustannie napady z poza granicy, — w innych bandytyzm miejscowy wymagają nietylko od policji, ale i od każdego prywatnego obywatela takiej czujności i pogotowia, jak za najlepszych czasów wojennych — Łatwo wyobrazić sobie, jak rozzuchwalająco podziałyby w takich warunkach odjazd tylu urzędów cywilnych i policyjnych związanych z województwem, których obecność, zwłaszcza zaś osoba wojewody, wywiera wpływ nie tylko faktycznie czynny, ale i moralny. — Należy to prawie do psychologii wojennej, iż na najbardziej zagrożonych punktach nieraz samo tylko stwierdzenie obecności wodza przyczynia się do powstrzymania nieprzyjaciela. Należy jednak przytem zdać sobie sprawę, iż przy tak wyjątkowo skomplikowanych stosunkach, spowodowanych niemożliwością ludności, a także zniszczeniem ekonomicznym kraju, takim wodzem, zdolnym wzbudzić poszanowanie wśród tych elementów i stawić skutecznie czoło wszystkim tym trudnościom — nie może być każdy. W innych dzielnicach, mających warunki bardziej normalne, wystarczy jeżeli wyższy urzędnik jest człowiekiem uczciwym, rozumnym i odpowiednio wykształconym. — Tutaj jednak oprócz tych zalet potrzebne są jeszcze inne. — Praca urzędnika, z powodu właśnie wymienionych trudności, nie mówiąc już o stronie materialnej, bez porównania gorszej niż gdzieindziej, nie jest tu bynajmniej synekurą. Trzeba tu nietylko zdolności, rozumu i uczciwości, trzeba dużo poświęceń, wielkiej znajomości tutejszego ludu, jego obyczajów i języka,

z życia się z tą ziemią i ze wszystkimi jej brakami i wadami. — Cechy te mogą posiadać tylko ludzie, którzy tu długie lata żyli i pracowali.

Jeżeli zamierzona reforma doszła do skutku, wielu z nich musiałoby zupełnie ze służby państwowej ustąpić, — inni pracowaliby bezwzględnie również sumienie w nowym środowisku, tam jednak kto inny mógłby spełniać te same obowiązki, tutaj zaś nie zastąpi ich nikt.

Wobec tego, iż skasowanie województwa oddziaływałoby ujemnie na stanowisko i interesy wyłącznie tutejszej ludności polskiej — inne bowiem sfery powiatowej zmiany tę z radością — jeżeli powodem tej decyzji mają być względy ekonomiczno-oszczędnościowe, mamy prawo zapytać, dlaczego ofiarą tych oszczędności, ponoszący najbardziej dotkliwsze ich konsekwencje mają być właśnie obywatele polscy, znajdujący się w bez porównania trudniejszych i cięższych warunkach, niż zamieszkujący inne dzielnice w centrum państwa. — Moglibyśmy już wprowadzić przyzwyczajenie się do traktowania nas przez Warszawę jako rodzaj kolonii afrykańskiej; jednak wielu tu tutejszych ziemian wierzyło dotąd, iż jest tak wskutek trudności wojennych, czasów przejściowych i t. d. Teraz jednak, w razie przeprowadzenia projektowanej zmiany w administracji kraju, najwięksi optymiści czuliby się tutaj nie synami Polski, lecz jej pańszczykami.

Michał Römer.

Obrady Sejmu.

Obrady Izby Poselskiej.

Piątkowe posiedzenie Sejmu zaczęło się od załatwienia szeregu spraw mniejszej wagi.

Pos. Zofja Sokolnicka (Z. L. N.) uzasadniała w imieniu komisji oświatowej konieczność zmiany ustawy Akademii sztuk pięknych w Krakowie i zaliczenia jej pod względem prawnym do szkół akademickich.

Odpowiednią ustawę uchwalono w 2 i 3 im czytaniu, oprócz tego rezolucję komisji, wzywającą rząd do rozciągnięcia wogóle ustawy o szkołach akademickich na wszystkie szkoły wyższego typu o charakterze artystycznym. Następnie pos. Sokolnicka referowała doniosłą sprawę dla kilkuset urzędników z b. dzielnicy pruskiej, a mianowicie sprawę rozciągnięcia i na nich prawa poboru emerytury od rządu polskiego, którego dotychczas nie posiadali, ponieważ rząd stosował ustawę emerytalną do tych tylko urzędników państw zaborczych, których ostatnie miejsce służby znajdowało się w Polsce, między innymi i do Niemców w Poznańskiem, którzy byli urzędnikami administracji pruskiej, natomiast nie wypłać emerytury urzędnikom polskim, którzy przez rząd pruski byli przeniesieni do Niemiec dla swych uczuć patryo-

tycznych. Sejm bez dyskusji projekt zmiany ustawy w myśl wniosku pos. Sokolnickiej uchwalił.

Następnie wznowiona została ogólna debata nad programem naprawy min. Grabskiego. Pierwszy przemawiał pos. ks. Ilkow (Chliborob), który domagał się ulg podatkowych dla wschodnich województw, specjalnie dla biednej ludności Huculszczyzny i Łemkowoszczyzny i wogóle Podkarpacia. Z kolei w imieniu N. P. R. przemawiał pos. Chażyński. Wyrzucił on pogląd, że sanacji skarbu nie należy wiązać z zagadnieniami powstania silnej więzi parlamentarnej, należy ją natomiast jaknajprędzej przeprowadzać.

Co do podatku majątkowego, to mówca nie rozumie, dlaczego ten podatek ma wynosić tylko 600 milj. złp., a nie dwa razy tyle, p. Chażyński uważa, że dwa razy większe obciążenie, aniżeli je projektuje min. Grabski, byłoby zupełnie normalne, któreby nikogo nie zrużnowało.

Następnie przemawiał w imie-

niu Klubu ch. d. pos. Kwiatkowski, który w sposób umiarkowany krytykował ustawę o naprawie skarbu. Rząd, według Kl. ch. d., nie uwzględnił dostatecznie łączności zagadnień skarbowych z zagadnieniami gospodarczymi.

Zajemny czynnik należy poczytywać, zdaniem mówcy, pospiech, zwłaszcza co do miernika złotego. Obecnie złoty stał się najniebezpieczniejszym konkurentem marki polskiej.

Z kolei przemawiał pos. Fisch (kl. niem.) i od klubu Wyzwolenia przemówienie wygłosił pos. Łypacewicz.

Obrady ożywiły się dopiero, kiedy na trybunie ukazał się minister wojny Sosnkowski, który polemizował z wywodami wczorajszego pos. Michalskiego, twierdząc, że pos. Michalski mocno przejęskrawił wady administracji wojskowej, jej rozrzutność i marnotrawstwo, opierając się na stanie faktycznym z przed dwóch lat, lub przynajmniej półtora, kiedy był ministrem.

Wschodnie granice Polski.

Min. Skrzyński jedzie do Paryża. Warszawa, 9 marca.

(A. w.). „Gazeta Warszawska” podaje, iż w kuluarach sejmowych krąży pogłoski o tem, że Minister Skrzyński zamierza udać się do Paryża w związku ze sprawą uznania granic wschodnich Polski.

Opinia „Daily Telegraph”. Londyn, 9 marca.

(A. w.). „Daily Telegraph” w artykule pod tytułem „Granice Polski” pisze co następuje: niema wątpliwości co do postanowień sprzymierzonych. Ratyfikują oni granicę polsko-rosyjską, jaką jest ona w traktacie Ryskim z dnia 18 marca 1921 r. Równocześnie jednak sprzymierzeni w dokumentach, które będą zawierały ich decyzje, nie będą wspominali o traktacie Ryskim, za który nie chcą brać odpowiedzialności.

Problem terytorjum Galicji Wschodniej może być uważany za załatwiony i nie będzie wznowiony. Mocarstwa wejrzą jedynie w to, by Polska dotrzymała swej obietnicy o udzieleniu autonomii dla Galicji Wschodniej.

Co się dotyczy losu Wilna, to sprawa ta została załatwiona przez Ligę Narodów w ten sposób, że miasto powinno być przyznane Polsce. Najprawdopodobniej powyższa decyzja zostanie nadal utrzymana przez mocarstwa sprzymierzone, lecz muszą one jeszcze zbadać wypadki, które ostatnio miały miejsce w pasie neutralnym położonym na północ od Wilna. Pułkownik Chardigny, który jest rzeczoznawcą w tych kwestiach nie złożył jeszcze sprawozdania.

Co pisze „Morning Post”. Londyn, 9 marca.

(A. w.). „Morning Post” porusza w obszernym artykule sprawę wschodnich granic Polski. Pismo

podkreśla, iż jest bardzo zadowolone, że Rada Ambasadorów postanowiła rozpatrzyć tę sprawę, w odpowiedzi na żądanie rządu polskiego, by sprzymierzeni uznali granice Polski według traktatu Ryskiego.

Dziennik zaznacza, iż po załatwieniu sprawy Górnego Śląska pozostały jeszcze dwa problemy, które muszą być koniecznie rozwiązane w najbliższym czasie, by Polska mogła poważnie zająć się swym politycznym rozwojem i kwestią odbudowy. Jednym z tych problemów, pisze „Morning Post”, jest sprawa Wilna, drugim — Galicji Wschodniej. Należy ufać, iż w tych bardzo ważnych kwestiach będzie Rada Ambasadorów sprawiedliwą w stosunku do Polski.

Pismo zaznacza, iż eo się tyczy Wilna, to Liga Narodów może wywrzeć wpływ pojedynczy na załagodzenie stosunków między Polską a Litwą. Oddanie Wilna Litwie, pisze w dalszym ciągu „Morning Post”, wobec faktu, że podczas wyborów do Sejmu polskiego w okręgu Wileńskim nie został wybrany ani jeden Litwin, mimo, że nie jedne mniejszości narodowe, jak Żydzi, Niemcy i Rusini zdołali przeprowadzić swoich kandydatów, byłoby absurdem i gwałtem.

Porozumienie ostatnie czynny rząd litewskiego, jak to napad na Kłajpedę, ciągle gwałcenie strefy neutralnej między Litwą a Polską przez wojska litewskie, zaarrestowanie i zle traktowanie takiego oficera, jak generał Carton de Wiart, nie mogły wzbudzić zaufa-

Okrutnie zbrzydt sobie życie Hamlet „Być czy niebyć”, zawołał, targając za włosy, Nie wiedząc o pocieszeniu, jakie da „Sekret”, Najlepsze ze wszystkich papierosy.

8 mych przeżyć politycznych i walk.

Wprowadzenie stanu wojennego szachowało nowy porządek, zwiastowany przez akt 30. X 1905 r.; stąd walka ze stanem wojennym w Królestwie była wskazana dla opozycji rosyjskiej, sprawa zaś marynarzy kronsztackich ułatwiała zmobilizowanie mas, gdyż groźba stracenia kilkuset ludzi przemawiała do wyobraźni ogółu. Proklamowano nowy strajk, jako protest przeciw stanowi wojennemu w Królestwie i oddaniu pod sąd wojenny marynarzy kronsztackich.

W akcji tej na pierwszy plan się wysunął „Sojuz robotnych deputatów” (związek delegatów robotniczych). Zarysowała się ona w świadomości mas, zstawiła po sobie wspomnienie w Petersburgu, odrodziła się więc w 1917 r. w pierwszych dniach rewolucji rosyjskiej, stała się niebawem pasywnym narzędziem Rządu Tymczasowego i jako konsekwencję miała władzę „sowietow”.

Strajkami październikowymi i listopadowymi w Rosji kierował „Sojuz Robotnych Deputatów”.

Odbywał on swe posiedzenia w Petersburgu w sali Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego.

Na jednym z posiedzeń byłem w charakterze gościa. Moje dawne stosunki z czasów Syberji i emigracji na Zachodzie, gdzie miałem pewien kontakt z rewolucjonistami rosyjskimi, ułatwiały mi dostanie się na wszelkie posiedzenia w Petersburgu i zawiązywanie stosunków.

Na posiedzeniu Związku Delegatów Robotniczych panował tłok pomimo dużej sali Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego. Było 75 delegatów różnych gałęzi przemysłu, reprezentujących kilkaset tysięcy robotników, prócz tego kilkudziesięciu agitatorów robotniczych, kilkunastu współpracowników prasy socjalistycznej, do tysiąca robotników i kilkadziesiąt różnych inteligentów, posiadających różny kontakt z ruchem politycznym owej doby.

Przewodniczył pomocnik adwo-

kata przysięgłego Chruształow, którego wziętem za zwykłego zecera; w przedjdm było zecerów kilku.

Zecery pierwsi przystąpili do strajku. Na zgromadzeniu zabrał głos przedstawiciel redakcji radykalnego pisma „Nasza Żiźn”, prosiąc, aby robotnicy dopuścili do drukowania pism takich, jak „Nasza Żiźn”, „Syn Ocieczestwa”.

Zapadła odpowiedź odmowna motywowana tem, że wówczas należałoby pozwolić na druk takich podłych gadzin, jak „Nowoje Wremia” i „Swiet”. Niech wychodzą tylko gazety zdecydowanie proletariackie.

Czułem wówczas, że psychologia warstw robotniczych w Rosji jest bardzo bliska do psychologii Rosji oficjalnej, że tam istnieje może tylko terroryzm prawicy lub lewicy, ale nie wolność polityczna.

Co chwila przychodzili wiadomości o przebiegu strajku i przewodniczący na głos wydawał nowe zarządzenia.

Dorożkarze nie strajkują, są strajkowi i ruchowi rewolucyjnemu niechętni, posłanego do nich

agitatora obili batami. Uchwalono jednak, aby nie zniechęcać do rewolucji, nie stosować przeciw nim żadnego przymusu, ograniczając się tylko do propagandy.

Skarżono się, że kobiety, pracujące w przemyśle bawełnianym, nie chcą strajkować. Dawano relacje o strajku w elektrowni, dokąd rząd przysłał marynarzy, którzy chcą, aby robotnicy usunęli ich z roboty. Oglaszano bojkot fabryk i dyrektorów niechętnych strajkowi. Mówiono o sprawie skazanych marynarzy. Relacje były jedna do drugiej podobne: „O godzinie 12 przyszedł do nas przedstawiciel Komitetu, zebrali się około niego robotnicy. Mówił o krwawym rządzie, chępcącym krew, skazującym marynarzy na śmierć, i żądał zapiechania robotów. W pół godziny fabryka stanęła”.

Zjawił się też delegat robotników z Królestwa Polskiego. Z treści jego czelobitnej mowy poznałem, że był socjal demokratą (SD). Wówczas poraz pierwszy wspomnian o stanie wojennym w Królestwie.

S.D. z Królestwa mówił, że rząd rosyjski niesłusznie zaprowadził stan wyjątkowy, że proletarjat polski pragnie ściągnąć ręką w rękę z proletarjatem rosyjskim, a nie nie ma wspólnego z dawnymi tradycjami polskimi do samodzielności państwowej, są to bowiem nie jego żądania, lecz burżuazji.

Przewodniczący Komitetu, rozpoczynając odpowiedź od słów: „proletarjusze wszystkich krajów łąciecie się”, zaznaczył dokładne swe zrozumienie, że proletarjat polski nie ma nic wspólnego z separatystycznymi dążeniami polskich grup burżuazyjnych.

Strajk rozpoczęły 15 XI trwał do 20 XI, nosił charakter demonstracji i nie miał trwać aż do zrealizowania jego postulatów. Jakkolwiek na zgromadzeniu Rady Związku Delegatów Robotniczych panowało poczucie siły, co było skutkiem niedawno odniesione zwycięstwa, kapitulacji rządu z 30 października, jednak czuło było, że fale rewolucji opadają.

Wł. Studnicki.

nia do państwa, którego wrzaskliwość jest odwrotnie proporcjonalna do jego siły militarnej.

Co się tyczy Galicji Wschodniej, to komuż, pisze dziennik, może zostać ona przyznana jeżeli nie Polsce.

Palcie zawsze papierosy „Sekret“, w nich dziwna tajemnica jest skryta.

Zamknięcie konferencji w Helsingforsie.

Helsingfors, 10 marca. (Pat.) Wczoraj zamknięta została konferencja ekonomiczna państw bałtyckich.

Całkowite niezależnienie się Turcji

(A. w.) Wedle doniesień „Daily Telegraph“ z Konstancji, kongres ekonomiczny w Smyrnie wygotował zasadnicze punkty, które mają być podstawą wszelkich układów gospodarczych Turcji z mocarstwami obcymi.

Z Łotwy.

Odłożenie wycieczki. Ryga 10 marca. (w. a. p.) Wycieczka kupoń i przemysłowców łotewskich do Polski została odłożona na kwiecień.

Z Kowna.

Niszczanie sztyldów. Kowno 10 marca. (w. a. p.) Niszczanie sztyldów polskich trwa w dalszym ciągu.

Łatwy zarobek.

Kowno, 10 marca. (Wap.) W Aselach aresztowany został naczelnik oddziału

poctowego Pronckunas. Okazało się, że naczelnik wraz ze swą żoną oddawna handlował dolarami.

Zbrodnia czy przypadek?

Kowno, 10 marca. (Wap.) Prasa kowieńska dopiero obecnie podaje wiadomość o tajemniczym wypadku, jaki wydarzył się Henrykowi Bielkiewiczowi.

Ilość prawosławnych na Litwie.

Kowno, 10 marca. (Wap.) Według ostatnich danych statystycznych ilość prawosławnych na Litwie Kowieńskiej dochodzi do 12.000 osób.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Daś: Konstantego W. Herakijusza. Wschód słońca o godz. 6 m. 26.

WILEŃSKA.

Akademia ku uczczeniu 450-lecia urodzin Mikołaja Kopernika. Uniwersytet Stefana Batorego i Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.

Przemówienie J. M. Rektora Alfonsa Parczewskiego. Przemówienie Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i przewodniczącego Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa.

Referat Profesora Astronomji dr. Władysława Dziewulskiego. Referat Dziekana Wydziału Humanistycznego Prof. dr. Marjana Massoniusa.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział. Wstęp wolny.

Odczyt p. Władysława Studnickiego. W dniu 13 i 14 b. m. o g. 7 i pół w w sali Śniadeckich w Uniwersytecie odbędzie się dwa odczyty p. Wł. Studnickiego.

Część I a Obszar Polski w porównaniu z innymi państwami europejskimi. Liczebność jej mieszkańców, gęstość zaludnienia.

Część II a. Rolnictwo powojenne w Europie i w Polsce. Nasz aktywny bilans rolny.

Odradzanie się przemysłowe powojenne Polski i Europy. Choroba walutowa Polski i Europy.

3-ci odczyt p. W. Studnickiego na temat „Łotwa i Inflanty Polskie“, odbędzie się we czwartek d. 15 b. m. o g. 8 w w sali hotelu Bristol.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 11 marca b. r. o godz. 7 ej wieczorem w Sali Śniadeckich prof. Juliusz Kłos wygłosi odczyt p. t.: „Siedziby Królewskie w Polsce“.

101 rocznica powstania prasy łotewskiej. Ryga 10 marca. (w. a. p.) Obchodzone uroczystości 101 rocznicę powstania prasy łotewskiej.

Nowomianowani radni m. Wilna. Na miejsce zmarłego s. p. d-ra med. Adama Rymczy i ustępującego radnego Zylowskiego wybrani zostali: kandydat listy № 1 Julian Gryczewicz i kandydat z listy № 10 A. Zasztowt.

Zabiegi o pożyczkę dla miasta. Bawiący w Warszawie prezydent m. Wilna p. W. Błażowski czyni zabiegi o uzyskanie dla Wilna pożyczki w kwocie 700 milionów mk., niezbędnych na pokrycie istniejących niedoborów miejskich.

Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Wilnie. D. 18 b. m. powyższa instytucja uruchamia oddział swego banku przy ul. Magdaleny 4.

Sprostowanie. Do wczorajszej recenzji teatralnej wkrađło się kilka błędów drukarskich, zniekształcających sens.

Z Dyrekcji Wileńskiej kolei Państwowych. Dyrekcja Wileńska zawiadamia, że poczynając od dnia 15 marca otwiera się ruch osobowy na całej linii Grodno—Olkieniki—Wilno.

Do Polskiego Spółczenstwa. Na Kresach Rzeczypospolitej Polskiej w Głębokiem, w powiecie Dziśnieńskim, staraniem kilku ofiarnych i ideaowych ludzi powstało Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.

Komunikaty teatrów wileńskich. Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wstrząsającego utworu angielskiego poety O. Wilde'a „Tragedja florencka“.

1-szy Oddział Miejski WILEŃSKIEGO BANKU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO ul. Wielka Nr. 73

tych wszystkich, którym kresy nasze są drogie. Książka polska, to jedna więcej broń, strzegąca największego naszego skarbu, wolności i szerząca płomień uświadomienia narodowego.

Kurs bielizniarstwa i guzikarstwa. Koło Polsk. Macierzy Szkolnej. Ad. Mickiewicza w bieżącym miesiącu urządzi kurs bielizniarstwa i guzikarstwa.

Popierajmy szkołę zawodową! W niedzielę w sali kasyna oficerskiego na Mickiewicza ma się odbyć koncert na rzecz szkoły p. A. Mohłówny.

Idziemy więc tłumnie na raut i wspomagamy szkołę tkacką p. A. Mohłówny. Z ogniska akademickiego. W niedzielę 11 marca r. b. o g. 7 wiecz. w lokalu „Ogniska“ Akadem. odbędzie się wieczór dyskusyjny w sprawie żydowskiej z referatem Członka Komit. Wykon. Stow. Młod. Akadem. „Odrodzenie“ kol. Kaczorowski S.

Letnisko dla nauczycielstwa polskiego Ziemi Wileńskiej. Popierając piękną legat b. p. inspektora Monkiewicz, z żalem żegnając już w tym roku szkolnym przez cały zespół szk. powsz. m. Wilna przy złożeniu do Jego uznania sumy pieniężnej, jako holdu uznania prawości ludzkich uczuć, niespożytej pracy—ze zrozumieniem współczesnych ideałów szkolnych.

Prosimy uprzejmie wszystkie inne pożyteczne pisma nasze o łaskawy przedruk powyższej odezwy, która wywoła, mamy nadzieję, żywszy odzew w sercach ludzi dobrej woli.

Zagadkowa śmierć. Dn. 8 b. m. we wsi Duszniki, gm. rudomłńskiej zostały zwołane 2 trupy Feliksa Łukaszczyka i Apolonji Hurynowiczówny.

Pożar. D. 9 bm. wybuchł pożar w domu № 55 przy ul. Nowogrodzkiej. Przybyła służba ogniowa ogień stłumiła.

Niefortunny upadek. D. 10 bm. upadł i złamał sobie nogę Ludwik Szczęśliwiec (Żelazna chatka 29).

Samobójstwo. D. 10 b. m. w celu pozabawienia się życia powiesił się na sznurze Zubow (Tatarska 1—20).

Dr. med. M. MILLER choroby wewnętrzne. Przyjęcie od 11—1 i 4—6, ul. Wileńska 27.

LECZNICHA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego Wilno Mała Pohulanka przyjęcie od 10—12 i od 4—5

Jakie są najlepsze papierosy na świecie? Było pytanie? Wiadomo wszystkim, że „Sekret“ była odpowiedź na zadanie.

Codziennie odbywają się próby z sensacyjnej i nadwyraz efektownej sztuki Kisteckera „Szpieg“.

Teatr Wielki Dziś (niedziela) dwa przedstawienia: o 3 30 po poł. piękna opera Verdiego „Trubadur“ z Hendrichówną, Oleką, Pastówną, Folańskim, Ludwigiem i Wawrzkowiczem w głównych partjach.

Teatr im. Syromkii gra dziś i przez następne dni świetny wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Polacy w Ameryce“ w głównej roli kobiecej występuje po dłuższej przerwie, wywołanej chorobą, ulubienica naszej publiczności pani Młkowska.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Koncert raut, urządzany przez Związek Lekarzy Polaków na rzecz Kasy Zapomogowej Medyków Polaków, odbędzie się w salonach „Apollo“ d. 18 b. m. o g. 10 wiecz. Lista pań gospodyń będzie podana później.

Z CAŁEJ POLSKI.

Proces Dimerowej. Donoszą ze Lwowa, iż w 16 dniu rozpraw w procesie Dimerowej przesłuchano ostatniego świadka, sędziego Fide, który w r. 1915 po wroczeniu wojsk austriackich do Lwowa prowadził śledztwo sądowe przeciwko osobom denuncjowanym przez oskarżoną.

ZE ŚWIATA.

Przybycie delegata papieskiego do Łotwy. W dniach najbliższych do Rygi ma przybyć nowomianowany papieski delegat, arcybiskup z Miry Antoni Zeccini.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Morderstwo przez uduszenie. W pierwszych dniach stycznia r. b. w dziedzińcu domu № 28 przy ul. Belmont w celu rabunku została zamordowana przez uduszenie przybyła reemigrantka Marija Rutkiewiczowa.

Zabity drzewem. D. 9 bm. został zabity w lesie przez wyrzucające się drzewo mieszkaniec wsi Małe, gm. wronińskiej Jan Urbanowicz.

Samobójstwo. D. 10 b. m. w celu pozabawienia się życia powiesił się na sznurze Zubow (Tatarska 1—20).

TELEGRAMY.

Obstrzenie Cenzury w Kłajpedzie.

Berlin, 10 marca
(A. w.) Prasa niemiecka ubolewa, że dotychczasowa cenzura prawniczo w Kłajpedzie została jeszcze obstrzona. Szczególnie dotyczy to ma wiadomości pochodzących z prasy zagranicznej.

Nie można zredukować armii.

Paryż, 10 marca.
(A. w.) Minister Wojny Maginet oświadczył na posiedzeniu Rady Ministrów, że nie może uwolnić obecnie rocznika 1921, lecz musi go zatrzymać w szeregach do 31 maja.

Wyniki śledztwa.

Praga, 10 marca.
(Pat.) Gazety donoszą, że sąd śledczy przekazał ministerstwu sprawiedliwości wyniki śledztwa przeciwko Soupalowi w sprawie zamachu na Raszina. Ministerjum ma postanowić czy sprawa będzie prowadzona przez sąd najwyższy, czy też przez trybunał

państwa w Bernie, oraz orzec, czy ma być wytoczona odrębna sprawa przeciwko współnikom mordercy.

Rokowania francusko węgierskie.

Wiedeń, 10 marca.
(Pat.) „Neue Freie Presse” donosi, że między Węgrami a Francją toczy się rokowania gospodarcze, zapowiadające się dla obu stron pomyślnie. Rokowania te dotyczą nowych układów w sprawie dostawy ropy rosyjskiej dla rafinerji węgierskich oraz układu co do udziału przemysłu węgierskiego w odbudowie rosyjskiego przemysłu i rolnictwa.

Proces arcybiskupa Cieplaka.

Moskwa, 9 marca.
(A. w.) Dn. 14 b.m. rozpoczyna się proces arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich z Petersburga. Akt oskarżenia dotychczas księżom nie został wręczony.

Rokowania rosyjsko fińskie.

Moskwa, 9 marca.
(A. w.) Rokowania rosyjsko-fińskie o cłach na Nowie dobiegają końca. Porozumienie osią-

gnięto prawie we wszystkich punktach.

Sowiety a Kłajpeda.

London, 10 marca.
(Pat.) Bonar Law, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację, oświadczył, że otrzymał od rządu Sowiętów protest przeciwko uregulowaniu sprawy Kłajpedy bez udziału Rosji, uważa jednak, że ponieważ Kłajpeda nie stanowiła przed wojną części terytorjum imperjum rosyjskiego, oraz ponieważ Rosja nie położyła podpisu pod traktatem Wersalskim, wobec tego rząd Sowiętów nie ma żadnej podstawy do interwenjowania w tej sprawie.

Umowa Polsko Włoska.

Warszawa, 10 marca.
(A. w.) Między rządem włoskim a „Societe Ferriere” na Górnym Śląsku doszła do skutku umowa o dostawie stu tysięcy ton węgla.

Konferencja handlowa polsko-sowiecka.

Moskwa, 10 marca.
(A. w.) „Izwiestja” z 9 b. m. zamieszczają następującą notatkę:

Dzisiaj rozpoczyna się konferencja handlowa polsko rosyjska. Ze strony polskiej biorą udział: radca handlowy poselstwa w Moskwie—Łącki, radca handlowy poselstwa w Charkowie Różycki, oraz delegat ministerstwa przemysłu i handlu. W czasie konferencji spodziewane jest przybycie wice ministra Strassburgera i p. Tennenbauma. Delegacja rosyjska składa się z prezesa Wojkowa, członków Janssona i Sabanina, oraz sekretarza Steina.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Upieram się o zamieszczenie w najbliższym numerze pozytywnego swego pisma sprostowanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, wydrukowanego w dzisiejszym sobotnim numerze „Słowa”.
Nie odpowiada rzeczywistości, jakoby trzech radnych Żydów głosowało przeciwko nagłemu wnioskowi w sprawie „pozostawienia przy Wileńszczyźnie... części powiatu Wileńskiego”, i że „dwóch wstrzymało się od głosowania”.
W istocie żaden z radnych Żydów nie głosował przeciwko wnioskowi; na-

odwrót: 4 głosowało za wnioskiem, 3 uno powstrzymało się od głosowania, wychodząc, jak dotychczas w analogicznych wypadkach, z założenia, iż wybrał do instytucji komunalnej, nie mającej prawa przyjmować udział w głosowaniu nad sprawami o charakterze politycznym.

Z głębokim szacunkiem
Dr. C. Szabad

Giełda.

Wilno, dnia 10 marca.

Dol. St. Zj.	44550	44050	44550
Kor. austr.			0.00
Ruble Lot.			160-167
Czeki i wpłaty:			
London	209500	207500	207500
Złoto:			
Ruble 2.680.000	2.680.000		2.680.000
Listy zast.			
W. B. Z.	61500	60000	61500

WARSZAWA, 10-3 (PAT). Warszawa giełda giełda urzędowa z dnia 10-3: Dolar 44500-45750-43500. Kupno 43715. Sprzedaż 43285. Marki niem. 2.112-1.955. Franki fr. 2675-2800-2675. Kupno 2688. Sprzedaż 2662.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11-1 choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; ucha, nosa i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny (od g. 1-3). Leczenie promieniami; fotografów; prześwietlanie; elektryczne wanny; elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Kupuję obrazy.

Ul. Trocka 4, m. 1. Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. UDZIELA PORAD.

SANDAŁKI
skórzane najnowszych fasonów poleca fabr. wyr. skórzan. galant.
H. Jakubowicz i S-ka,
Warszawa, Nalewki Nr 28, m. 29 (parter)
Wzory za zaliczeniem.

KONKURS
Rejon Inż. i Sap. Wilno ogłasza konkurs na dzień 16-go marca na godz. 12-tą na remont Wartowni przy K. O. W. Wilno.
Kosztorysy ślepe otrzymać można w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalska 5) w godzinach urzędowych.
Obowiązuje wadium w wysokości 25%, od ogólnej sumy kosztorysowej.
Oferty bez wadium, opłaty stempowej, jako też w spóźnionym terminie nie będą brane pod uwagę.
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno
L. dz. 1433/Inż. z dnia 9 marca 1923 r.

„Inwal”
Inwalidzka Spółka Tytoniowa „INWAL”
przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Wilnie
posiada na składzie wszelkie gatunki papierosów i tytoni.
Dla kooperatyw, sklepów i sprzedawców, a zwłaszcza dla Spółdzielni Wojskowych znaczny rabat.
Ostrobramska 19. „Inwal”

Salon des Modes M-me MARIE
przyjmujemy się obstalunki na suknie, palta, kostjumy i dziecinne ubrania.
Najnowsze modele gotowych sukien i palt.
Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

od kaszlu i przeziębienia
używaj „pastyłki NEO-VALDA”
wyrobu laborator. Chemiczno-Farmaceut.
B. KROGULECKI, w Warszawie
dawniej MODLIŃSKI i KROGULECKI.
Zadać w aptekach i składach aptecznych.

B. BOY
Warszawa, Senatorska 31, tel. 505-54 i 209-32
Jener Reprez. na Rzecz. Polską Fabryki
Wyrobow Gumowych
„Carl Stoeckicht”
(Offenbach i Sterbefritz)
Poleca ze składów: gumi najwyższej jakości, masywy samochodowe, rowerowe, artykuły techniczne i t. p.

Lekcji śpiewu
solowego udziału artystyka śpiewaczka W. Toczyłowska. Zapis uczenie codziennie z wyjątkiem świąt od g. 2-4. Znajomość nut konieczna. Bernardyński zauł. 3, m. 3. 4-2

Dokt. med. D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 10-11-5-8
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfils i skórne
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Baczność piekarze!!
Wyborowa Poznańska żytnia mąka pyłowana 60%
K. O. K. Ostrobramska 19. Sprzedaż na worki.

Żniwiarki, Kosiarki,
grabie konne, amerykańskie, szwedzkie i niemieckie polecamy ze składu w Warszawie
BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE
Inż. St. NOWAKOWSKI Sp. z og. od.
Warszawa, Kredytowa 4.
Adres telegr. „Centropług”.

W magazynie dzieciennych ubiorów
„Konkurencja”
ul. Niemiecka 21, paradne wejście od ulicy 2 piętro
2000 kostjumów dla uczniów i dzieci
600 palt dla chłopczyków,
300 palt dla dziewcząt.
2000 par bucików dzieciennych,
5000 par sandałów, oraz czapki, pończochy, skarpetki, fartuszki, bielizna, wszystko lepszej jakości.
CENY STAŁE

Pianino do egzercyzowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1-4

Potrzebne 2 pokoje
przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, bez mebli. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji „Słowa” pod „2 pokoje”.

Wykwalifikowany STANGRET,
lat 32, żonaty (jedno dziecko) rolnik, który wskutek pożaru stracił całe swe mienie i nie ma środków na odbudowanie spalanej zagrody, poszukuje miejsca stangreta na wsi lub w Wilnie; posiada chlubne świadectwa oraz referencje znanych obywateli. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji „Słowa” dla stangreta Józefa N. 4-1

Uwaga! Książki wekslowe
do zapisywania terminów. Dla banków, kantorów bankowych i kupców poleca **W. BORKOWSKI,**
Mickiewicza 5 WILNO S to Janska 19.

Licytacja koni.
Urząd Delegata Rządu niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 15-go marca r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja 200 koni rewindykowanych z Niemiec przy ul. Tombakowej.

Biedna matka wdowa z czworgiem małych dzieci, pozostaje w stanie opłakanym. Błaga dobrych ludzi o litość, gdyż niema czem wykarmić swe dzieci. Ofiary dla biednej matki chociażby najmniejsze przyjmuje admin. „Słowa”.

Bank Handlowy w Warszawie.

Instytucja Centralna—Warszawa, Traugutta 79.
5 Oddziałów miejskich w Warszawie — Oddział w Gdańsku
36 Oddziałów prowincjonalnych w Polsce.
Stan rachunków w dniu 31-ym stycznia 1923 roku.

Stan czynny:	Marki i fenigi	Stan bierny:	Marki i fenigi
1. Gotowizna w kasie	3,267,878,048.35	1. Kapitał zakładowy	300,000,000.—
2. Polska Kraj. Kasa Poż. i Pocz. K. O.	2,792,736,264.32	2. Fundusz rezerwyowy	81,000,000.—
3. Waluta i dewizy obce	3,290,993,756.09	3. Rezerwa specjalna	73,369,200.—
4. Skup weksli	20,225,590,098.46	4. Wkłady: a) rachunki czekowe	7,236,996,206.—
5. Papiery procentowe własne: państwowe polskie	186,379,676.50	b) lokacje	612,917,107.34
pozostałe papiery	513,243,427.—	5. Korespondenci—wierzyciele	48,507,967,905.14
6. Papiery proc. funduszu rezerw	77,296,515.—	Pozatem poręcz. mk. 7,097,256,218.17	
7. Wylosow. papiery proc. i kupony	1,353,757.27	6. Redyskonto*	10,870,906,555.24
8. Pożyczki na zastaw papierów publ.	1,072,628,232.29	7. Rachunek z Oddziałami Banku	9,550,448,570.79
9. Korespondenci—dłużnicy	36,734,866,705.78	8. Różni za inkaso	24,996,003,283.20
Pozatem poręcz. Mk. 7,097,256,218.17		9. Dywidendy niepodniesione	21,591,961.86
10. Rachunek z Oddziałami Banku	11,708,979,034.42	10. Procenty i prowizje za 1922 r.	5,061,886,726.50
11. Weksle do inkasa	14,558,723,428.56	1923 r.	1,014,665,560.19
12. Inkaso u korespondentów	10,399,418,982.16	11. Rachunki przechodnie	4,357,011,652.50
13. Nieruchomości	157,273,804.74		
14. Wydatki bieżące za 1922 r.	5,429,454,410.59		
1923 r.	1,226,751,360.68		
15. Rachunki przechodnie	1,041,396,832.55		
	112,684,764,328.76		112,684,764,328.76

*) W tem 1,891 milionów marek — weksle z tytułu kredytów specjalnych w P.K.K. P., zaopatrzone w żyro Banku.

Elektro-licznicy zakład
D-ra IWANTERA.
Specjalne leczenie chorób nerwowych, gruźlicy płuc, antritu, reumatyzmu, neuralgii, skórnych i rozstrojów płciowych.
Ul. Mickiewicza 24.

Akuszerka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. R. SOKOŁOWSKI
Chor. skórne i weneryczne
ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1.
przyjmuje od g. 5-7.

Kobieta-Lekarz
Dr. Abramowiczowa
choroby kobiece i akuszerne.
ul. Kasztanowa 7-7
od g. 4-5.

Do sprzedania
kasa ogniotrwała
magaz. Sz. Szwadanca
ul. Wileńska 16.

Dr. Marjan Mienicki
chor. weneryczne, syfils i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p. p.

Krowa wysokocielna z majątku do sprzedania, ul. Piłsudskiego 20-2

Poszukuję
umeblowanego pokoju w okolicach M. i W. Pohulanki, Trockiej, Zawalnej. Łaskawe oferty w administ. „Słowa” dla W. U.

Przyjmie współnika, lub wspólniczkę chrześcijanin, do prowadzenia restauracji. Na miejscu wygodne mieszkanie. Wiadomości udziela biuro ogłoszeń J. Karłina Niemiecka 22.

Zgub. 2 pasporty niem. na imię Zofja i Marki Bernatowicz, unieważnia się.

Nauczyciel matematyki udziela lekcji. Przygotowuje do matury. Adres: Mickiewicza 7, m. 4. Frieman